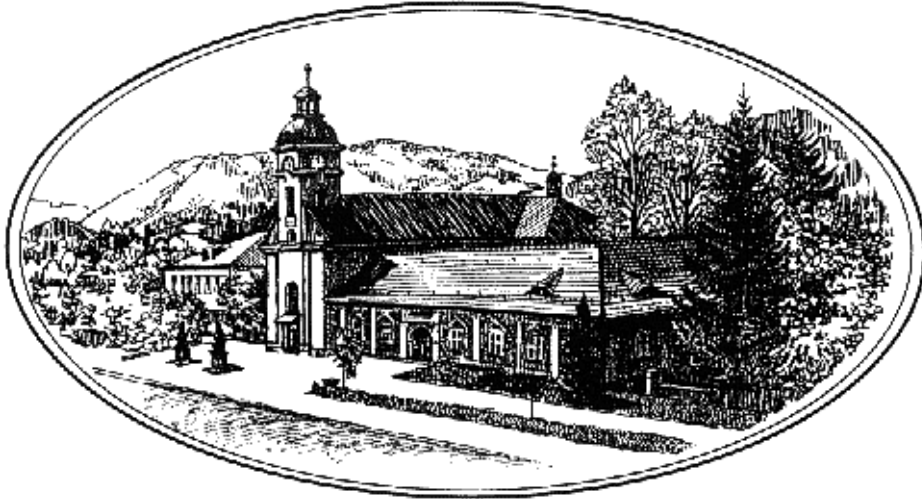


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 17 (829) 25 kwietnia 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

Poprowadzi

Swarzewo to malownicza wieś rybacka, leżąca nad Zatoką Pucką w połowie drogi pomiędzy Puckiem a Władysławowem. To właśnie tu znajduje się słynąca licznymi cudami figura Matki Bożej zwanej Gwiazdą Morza. Jej kult sięga czasów średniowiecza. Na początku figurka stała przy miejscowej studzience, następnie rybacy wybudowali dla niej kaplicę. W drugiej połowie XVI w., w okresie szalejącej reformacji, Kaszubi przenieśli ją na Hel myśląc, że tam będzie bezpieczna. Niestety ok. 1580 r. protestanci postanowili usunąć z kościoła na Helu wszystkie obrazy nie oszczędzając także Gwiazdy Morza, którą wrzucili do Bałtyku. Jednak wydarzyło się coś, czego nikt nie przewidywał. Figura nie tylko nie zatonęła, ale jeszcze tego samego dnia wróciła do Swarzewa! Ta interesująca, choć bolesna historia, wprowadza nas w dzisiejszy trudny temat dotyczący strat i odnajdywania w życiu tego, co naprawdę ważne.

To już dwa tygodnie od katastrofy samolotu z prezydentem i osobami, którym powierzono ważne stanowiska w państwie, a jednak ból i wiele pytań pozostają nadal żywe. Trudno jest w obliczu tak wielkiej straty wrócić do przeciętnego funkcjonowania. Media coraz mniej podejmują ten temat, inne sprawy stają się tymi, którym poświęca się czas i uwagę, ale dla tych, którzy stracili swoich najbliższych, czas jakby stanął w miejscu. Powrót do normalności będzie trwał o wiele dłużej. Nie ulega wątpliwości, że Państwo poniosło wielką stratę. Wiele też zostanie jeszcze wylanych po wydarzeniu, w którym śmierć zabrała z tego świata ludzi, którym zależało na dobru naszej Ojczyzny.

Kiedy jakaś rodzina traci kogoś kogo kochała, to rozpoczyna się trudny okres bólu i żałoby. I choć mówi się, że czas leczy rany, to niejednokrotnie pomimo jego upływu te rany mogą pozostać otwarte. Ilu obok nas żyje ludzi, którzy stracili kogoś bliskiego, którzy przeżywają czas smutku i żałoby? Czy pamiętamy o tych ludziach i jesteśmy dla nich wsparciem i pomocą? Strata może dotyczyć państwa, danej społeczności, rodziny, ale także jednostki. Bywa, że na skutek różnych doświadczeń człowiek traci nadzieję, chęć do życia, traci optymizm. Jeśli dojdzie do czegoś takiego, to staje się on podobny do rozbitka dryfującego na morzu bez celu. Wobec doświadczenia straty można ulec pokusie rozpacz, która powoduje najpoważniejsze skutki. Rozpacz zamyka człowieka w piwnicy beznadziei i nie pozwala zobaczyć żadnego światła, ale ma na celu dodatkowo jeszcze unicestwienie ducha i zniszczenie w nim życia. Jednak taki scenariusz to nie przeznaczenie, ale tylko niebezpieczna możli-

wość. Obok istnieje inna, zupełnie przeciwna, alternatywa. Jest nią zawierzenie, poczucie, że strata jaka zaistniała to nie wszystko, że jest jeszcze ktoś, kto potrafi z każdego doświadczenia wyciągnąć dobro, którego my sami nie potrafimy przewidzieć czy zrozumieć. Historia figurki Matki Bożej ze Swarzewa stanowi potwierdzenie, jakimi drogami Pan Bóg potrafi realizować swoje plany. Dokonuje się to pomimo siły zła, pomimo odrzucenia ze strony ludzi, pomimo prób topienia tego, co jest narzędziem łaski. Zbyt łatwo ulegamy pokusie zapomnienia, że Pan Bóg jest zawsze większy niż nasze wyobrażenia, niż nasze plany. Jeśli skupiamy się tylko na poczuciu straty, to nie tylko nie przyczyniamy się do zmiany sytuacji na lepsze, ale skazujemy się na dryfowanie na desce smutku i bólu. A tymczasem żywa wiara w Boga i Jego moc to klucz do życia w świetle Jego łaski, mocy, i działania. Zbyt łatwo człowiek ulega pokusie, że to on jest kapitanem i sternikiem łodzi swego życia. Jest tylko pasażerem na statku, którego kapitan zna najlepszy kurs i wie gdzie go doprowadzić. **Ale nie wystarczy tylko wiedzieć o Jego istnieniu, konieczne jest ZAWIERZENIE i zgoda, by zmierzać ku wyznaczonemu portowi według Jego planu.**

Dzisiejsza liturgia słowa niesie z sobą bezcenne wskazówki, które warto zapamiętać: *Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest w pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu.* (Ap 7, 17). Słowa te stanowią zapowiedź szczęścia i pełnego życia, które otworzy się przed tymi, którzy zdecydowali się płynąć wodami życia wg Bożych instrukcji. Odstaniają szeroką perspektywę, w której nie ma już poczucia straty, żadnej tęsknoty, bólu. To doświadczenie będzie owocem przebywania w bliskości Baranka, który objawi swoje królowanie i moc. Ta obietnica powinna towarzyszyć każdemu, kto uważa Pana Boga za kogoś, kto nadaje sens każdej chwili obecnej pielgrzymki. Jak długo człowiek pamięta od kogo wyszedł i ku komu zmierza, tak długo znajduje w sobie siłę, by pomimo ciężaru doczesnego życia, płynąć do przodu. **Nasze życie zupełnie inaczej przeżywamy, gdy odkryjemy, że jest dopiero drogą do celu a nie samym celem.**

Był moment, że Maryja w znaku figury w Swarzewie została odrzucona przez pewnych ludzi i wrzucona do morza. Ale ona wróciła bez pomocy ludzkiej ręki. Dziś Maryja jest tą, która niesie pomoc wszystkim, którym zależy by ich życie było drogą za Jej Synem. Potrzeba ciągłego i wielkiego zawierzenia Tej, która nie zawodzi, która poprowadzi do najważniejszego celu.

ks. Zbigniew Zachorek

Muzyka - cz XXXVIII

Dziś o kolejnych operach Wagnera.

Tristan i Izolda - dramat muzyczny w trzech aktach skomponowany w 1859 roku. Opowiada o tragicznej i niespełnionej miłości rycerza Tristana i irlandzkiej księżniczki Izoldy Jasnowłosej, którzy przez przypadek zakochują się w sobie.

Śpiewacy norymberscy z librettem napisanym przez samego Wagnera. Akcja toczy się w Norymberdze, w połowie XVI wieku.

Akt 1: Rycerz Walter von Stolzing poznaje Ewę, córkę złotnika Pognera. Młodzi zakochują się w sobie. Niestety, w kościele św. Katarzyny dowiaduje się, że złotnik obiecał rękę Ewy zwycięzcy turnieju śpiewaczego. Walter musi więc zostać członkiem bractwa śpiewaczego i wziąć udział w konkursie. Czeladnik szewca, Dawid, uczy go skomplikowanej sztuki śpiewu. Walterowi nie udaje się jednak wejść do bractwa, ponieważ zazdrosny Beckmesser, również zakochany w córce złotnika, specjalnie wytyka mu wszystkie błędy. Tylko szewc Hans Sachs poznaje się na pięknie śpiewu Waltera.

Akt 2: Przyjaciółka Ewy - Magdalena, Dawid i inni czeladnicy cieszą się ze zbliżającego się dnia św. Jana, a Ewa martwi się o wynik turnieju śpiewaczego. Tymczasem Sachs, który zastanawia się nad pięknym głosem i nowatorstwem pieśni Waltera, dostrzega zainteresowanie Ewy osobą Stolzinga. Późnym wieczorem Ewa i Walter postanawiają uciec z miasta, ale Beckmesser śpiewa pod oknem Ewy nocną serenadę. Nie wie, że jej miejsce zajęła przebrana Magdalena. Tym razem Sachs wytyka błędy Beckmesserowi, który w zdenerwowaniu zaczyna śpiewać coraz głośniej. Przestraszeni sąsiedzi wybiegają na ulicę. Kiedy zazdrosny Dawid widzi Magdaleny, stojącą przy oknie pod którym Beckmesser śpiewa serenadę, wszczyna bójkę. Podczas zamieszania Ewa i Walter próbują uciec, ale zapobiega temu Sachs.

Akt 3: W dniu św. Jana, Dawid składa imienninowe życzenia Sachsowi, z którego pomocą Walter komponuje nową pieśń. Tymczasem Beckmesser wchodzi do mieszkania Sachsa, odkrywa manuskrypty Waltera i właśnie chce je ukraść, kiedy wchodzi Sachs i... sam daje mu teksty. Jednak nowa melodia Beckmessera nie pasuje do słów pieśni Waltera i turniej śpiewaczy, ku zaskoczeniu wszystkich, wygrywa von Stolzing.

Parsifal - misterium sceniczne w trzech aktach, do którego libretto napisał również Ryszard Wagner. Prapremiera odbyła się 26 lipca 1882 w Bayreuth w Festspielhaus.

Akt 1: Zakon Graala ma regułę: "Ten, co potrafi oprzeć się miłości zmysłowej, może osiąść cudowną siłę Graala". Klingsor, czując, że nie dorasta do spełnienia tej reguły, dokonuje samokastracji. Pomimo tego czynu wspólnota nie przyjmuje go do siebie. Chęć zemsty staje się przyczynkiem do zbudowania zamku rozkoszy z cudownym ogrodem i mnóstwem oszałamiających pięknocią dziewcząt. Zamek Klingsora znajduje się nieopodal zamku Graala – Monsalvat. Pierwsza scena rozpoczyna się w półmroku świtania, kiedy to Kundry, która została skazana na wieczną tułaczkę i pozbawiona możliwości płaczu za wyśmiewanie Jezusa na Jego drodze krzyżowej, by dostąpić zbawienia, musi służyć pokornie rycerzom Graala i przynosić Amfortasowi najlepsze maści, które mają wyleczyć jego ranę. Jednakże na próżno. Guornemanz poucza giermków, dlaczego rana Amfortasa nie może się zagoić. Następnie wyprawia ich w drogę, przypominając o przepowiedni o

pojawieniu się prostaczka - wybawcy. Tymczasem nieznamy młodzieniec wdiera się do zamku i zabija łabędzia. Guornemanz tłumaczy, że to nie była zabawa łowiecka, lecz mord na żywej istocie. Chłopiec łamie narzędzie zbrodni. Guornemanz zabiera go na zamek. W odświeżeniu drugiej akcja rozgrywa się w wielkiej sali zamku Graala. Za każdym razem, gdy Graal jest odsłaniany, rana Amfortasa się powiększa. Rycerze jednak wymagają odprawienia przezeń obrzędów i ten czyni swe obowiązki. Młodzieniec widzi to wszystko, ale tego nie pojmuje i nie potrafi mu współczuć. Guornemanz jest tym zawiedziony. W rezultacie przepędza młodzieńca.

Akt 2: Czarodziejski zamek Klingsora, a także ogród. Kundry służy rycerzom Graala, ale jest też wysłanniczką Klingsora. Ten każe jej uwieść młodzieńca. Zaczarowane dziewczęta prawią młodzieńcowi komplementy. Sama Kundry wita go pocałunkiem i wprowadza do zamku, nazywając Parzifalem. Rozbudza w nim tym samym chęć poznania swego pochodzenia. W Parzifalu budzi się współczucie do wszystkiego, co żyje. Teraz pojmuje przyczynę cierpień Amfortasa, ale nie ulega Kundry. Klingsor rzuca świętą włócznię za nim, ale ona zawisa nad nim. Wówczas Parzifal rysuje świętą włócznię znak krzyża i czarodziejski ogród znika.

Akt 3: Okolica Monsalvat. Wiosna. Amfortas od miesięcy nie odsłaniał Graala. Rycerze z braku duchowego wsparcia świętego kielicha nie wyruszają już w świat nieść pieśni pokoju i miłości. Prowadzą skromne życie eremitów gdzieś w lesie. Parzifal po długich wędrówkach po świecie zdołał poznać w końcu sam siebie. Teraz powraca na zamek jako Czarny Rycerz. Chce wszystkich zbawić mocą włóczni Amfortasa (Cud Wielkiego Piątku). Guornemanz prowadzi go na zamek, najpierw jednak namaszcza zbawiciela na króla Graala. Pierwszym jego czynem jest chrzest Kundry. W odświeżeniu drugiej ojciec Amfortasa, Titurel, umiera, a rycerze gromadzą się, żądając odsłonięcia Graala, Amfortas nie chce jednak poprowadzić świętego obrzędu. Wówczas Parzifal przejmuje urząd królewski i świętą włócznią zbawia Amfortasa. Uwolniona od grzechu Kundry pada na kolana.

ks. Andrzej Filapek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 13,14.43-52

Psalm: Ps 100,1-5

II czytanie: Ap 7,9.14b-17

Ewangelia: J 10,27-30

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Maj

Intencja ogólna: Aby położono kres zasmucającemu i niegodziwemu handlowi żywymi istotami, którego ofiarą padają niestety miliony kobiet oraz dzieci.

Intencja misyjna: Aby kapłani, zakonnice, zakonnicy oraz świeccy zaangażowani w apostołat potrafili rozbudzać entuzjazm misyjny w powierzonych im opiece wspólnotach.

Byli my TAM -

Katy 10. 04. 2010

W przeddzień głównych uroczystości 70. rocznicy mordu katyńskiego z dworca zachodniego w Warszawie o godz. 10²⁰ wyjechał specjalny pociąg z kombatantami, członkami Rodzin Katyńskich, harcerzami, żołnierzami, posłami i senatorami. W sumie 17 wagonów kuszetek.

Mój syn, wnuczka i ja również jechaliśmy tym pociągiem, aby oddać hołd pomordowanym 70 lat temu w Lesie Katyńskim koło Smoleńska ponad 21 tysiącom polskich jeńców wojennych, w tym i mojemu Ojcu.

Przez Białoruś przybyliśmy do Smoleńska zgodnie z planem o godz. 6⁰⁰ czasu miejscowego. O godz. 9⁰⁰ na dworzec podjechały autokary i milicyjny radiowóz. Udaliśmy się w kierunku Lasu Katyńskiego. Dotarliśmy na Polski Cmentarz Wojenny - miejsce centralnych uroczystości. Tam już wszystko było przygotowane - ołtarz, poczty sztandarowe, chór żołnierski, harcerze i żołnierze, którzy kierowali ruchem. Z każdą chwilą przybywało ludzi. O godz. 11⁰⁰ miał przyjechać Pan Prezydent wraz z osobami towarzyszącymi. Miał być przywitany przez Władze rosyjskie i Dyrektora kompleksu memorialnego „Katyń”. Na godz. 11³⁰ przewidziano rozpoczęcie uroczystości w części rosyjskiej kompleksu a na 12⁰⁰ na Polskim Cmentarzu Wojennym.

Zajęliśmy miejsca i czekamy na rozpoczęcie uroczystości.

Niecierpliwimy się ponieważ przyszła wiadomość o opóźnieniu się samolotu z powodu mgły nad lotniskiem, potem, że samolot zahaczył o drzewa i zapalił się. Dopiero od rodzin z kraju dowiadujemy się strasznych wieści. Rozpacz, szok, niedowierzenie... Nie potrafimy tego przyjąć do wiadomości. Odmawiamy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, potem Różaniec. Ludzie płaczą, histeryzują, wszyscy jesteśmy załamani. Przed godz. 12 przemawia do nas ambasador RP w Moskwie - potwierdza to najgorsze.

Uroczystości już nie będzie, ale kapłani którzy tam są odprawiają mszę św. za pomordowanych i za Tych, którzy zginęli w katastrofie - a krzesła, na których mieli siedzieć świecą pustkami. Proboszcz z parafii w Smoleńsku wygłasza kazanie - bez przygotowania (ponieważ miał to zrobić ktoś inny, bp połowy WP gen. Tadeusz Płoski), a mimo to krótkie, zwięzłe, wzruszające, wzywające do pojednania.

Po mszy św. jedziemy na obiad, który miał być z Panem Prezydentem...

Smutni, udajemy się na dworzec do wagonów i wyjeżdżamy do Polski, o cztery godziny szybciej niż było to przewidziane. Żegna nas cisza Katyńskiego Lasu... Stanisława Suchy

Nasze podró e

Nasze podró e

nie zawsze ko cz si tam
gdzie planujemy.

Czasami ko cz si
po drugiej stronie ycia.

Dlatego wa ne jest
by w ka dej naszej podró y
towarzyszył nam Ten

który dla nas
około 2000 lat temu
wybrał si w najtrudniejsz podró
na Golgot .

Je li On b dzie naszym przewodnikiem
mo emy by pewni
e zaprowadzi nas
do Domu Ojca.

(jot-ef)

„Dobranoc”

Spłyn ła iza

Na po ółk kart

Wspominaj c wiat

Szlochanie po nocach

T sknot cierpienia

Sprzed siedemdziesi ciu lat

Cisza muzyk jest najpi kniejsz ...?

By mo e wsz dzie

Ale nie tam

Gdzie po głuchej serii

Tysi cy strzałów

Zamilkn ł Katy ski Las

Spłyn ła iza

Zgasła płomie

Tl cy si wawo nad wspóln mogli

Lecz przetrwa wspomnienie

O ołnierzu którego ciało pod

Czarn ziemi si kryło.

mier wyci gn ła zakrwawione r ce

Czaszk na wskro przeszywaj c

Spłyn ła iza

Na wieczn wart ołnierzu id

Dobranoc

Agnieszka Suchy

W dalek podró zabrał

Was Bóg

Jedn nadziej nam daj c

e kiedy przekroczy te

niebios próg

Ci, którzy tu w bólu zostali.

Wieczny odpoczynek racz Im da , Panie!

Niedoko czony lot

pod Smole skiem

Nie zbadane s wyroki Boskie

A los ludzki - przyszło ci nieznany

Dzi łośba ogarn ła Polsk

- Daj Im Bo e wieczne spoczywanie

Do Katynia wiodła wspólna droga

By w zadumie wznie cich modlitw

Anioł mierci we mgle oczekiwał

Aby plany ambitne przekre li

Straszne fatum zawisło nad krajem

- Czy ukara nas chcesz - dobry Bo e?

Spójrz - jacy jeste my załamani

Ty nas pociesz tylko mo esz

U ycz nam Panie, sił do przetrwania

Gdy si modlimy nad wspólnym grobem

Daj, by nie brakło nam pojednania

I by nie brakło nam w kraju zgody

Wanda Mider



„Wierno Chrystusa, wierno kapłana” -

Jezus yje!

Dzień zaczynał się bardzo zwyczajnie: wczesnym rankiem, kobiety przyszyły do grobu. To bardzo zwyczajne. My postępujemy podobnie. Kiedy myślimy o naszych zmarłych, odmawiamy za nich modlitwę o wieczny odpoczynek, albo odwiedzamy cmentarz z grobem tej osoby. Czynimy to z myślą o ich przyszłym życiu. Nikomu nie przychodzi myśl, żeby ożywić zmarłego. Dlatego dzień niewiast zaczynał się bardzo zwyczajnie, to znaczy w granicach ludzkiej zwyczajności: poszły do grobu, aby opłakiwać bliskiego im, zmarłego Jezusa.

Jednak od momentu stanięcia przy grobie wszystko zaczęło być nadzwyczajne. Kamień zakrywający grób został odsunięty. Wewnątrz grobu nie było ciała zmarłego Jezusa. Za to siedział tam młodzieniec, który także był niezwykły. Jednak najbardziej niezwykle były jego nowiny: "Jezus ukrzyżowany powstał. Nie ma Go tu w grobie!". Wydarzyło się to, co przekroczyło granice ludzkiej zwyczajności. Stało się coś niemożliwego dla człowieka: zmarły powstał ze swojego grobu.

W naszej życiowej pielgrzymce znowu spotykamy się we wierze. Pragnę dzielić się z Wami moją wiarą, że to, co widziały kobiety w dniu zmartwychwstania, stało się naprawdę. Dzielę się zatem z Wami moją wiarą, że Jezus żyje! Z tej zaś wiary wynika wszystko co dotyczy mojego życia, to kim jestem i to po co żyję. Moim celem jest świętość czyli budowanie coraz większej relacji miłości z Chrystusem. Wiara daje mocny fundament pod wzniesienie gmachu własnej świętości. Lecz nie tylko. Wiara daje także mocną motywację, lub inaczej mówiąc budzi silne pragnienie, aby Boga szukać i dążyć do spotkania z Nim w miłości.

Tak więc nasze życie duchowe podobne jest do kwiatów na łące. Wszystko zaczyna się od wiary, która na początku jest jak małe ziarenko włożone w ziemię. Obumierając w wierze zaczynamy zapuszczać korzenie w glebę którą jest Mistyczne Ciało Chrystusa czyli Kościół święty. Kiedy dobrze zapuścimy już korzenie wiary wówczas zaczynamy wypuszczać pierwsze pędy nadziei. Nadzieja w naszym życiu to obietnice które w wierze dał nam Chrystus. Im lepiej się nasłuchamy obietnic Jezusa tym szybciej pniemy się w górę, ku Chrystusowi. Nadzieja to siła, która nas ożywia w poznawaniu i szukaniu Chrystusa. I tak rozwijamy się w nadziei, aż do chwili kiedy zaczną się pojawiać pierwsze owoce: kwiaty miłości. Miłość jest naszym celem, a ponieważ Bóg jest miłością, to On sam jest tym celem. Jeśli szukamy miłości to szukamy Boga. Kiedy zaś znajdujemy Boga, znajdujemy miłość, bo: "Deus Caritas est!"

ks. Jacek Nawrot, ze str. www.kaplani.com.pl

modlitwa za kapłana

Boże, źródło wszelkiego dobra, dziękuję Ci, że Ty w Swojej miłości obdarzyłeś księdza godnością kapłaństwa. Zapragnąłeś, by był on szczególnym narzędziem w Twoim ręku. Powierzam Ci jego dzisiejszy dzień, a Ty mocą Ducha Świętego prowadź, kieruj i bądź z nim. Polecam jego duszę i ciało. Polecam jego radości i nadzieje, wszystkie trudy i dolegliwości. Czyń go szczęśliwym kapłanem i człowiekiem, otaczaj życzliwymi ludźmi. Spraw, aby nieskalanym umysłem, niewinnym sercem i czystym ciałem zawsze Tobie służył. Amen.

**Pie ni wesela witamy, o Maryjo,
miesi c Twój. My Ci z serca cze
składamy, Ty nam otwórz łaski zdroj!
W tym miesi cu ziemia cała yciem,
woni , wdzi klem l ni. Wsz dzie Two-
ja d wi czy chwata, gdy majowe ply-
n dni.**

Maj to najpiękniejszy miesiąc w roku. W tym miesiącu przyroda budzi się z zimowego snu do życia. Maj to miesiąc świeżych kwiatów i śpiewu ptaków. Wszystko w nim wiosenne, umajone, pachnące, czyste. Ten właśnie wiosenny miesiąc jest poświęcony Matce Bożej. W godzinach wieczornych wierni gromadzą się w kościołach, przy kapliczkach przydrożnych i krzyżach na nabożeństwa majowe. Wezwaniami litanijnymi i pieśniami maryjnymi chwalą Niepokalaną Matkę Chrystusa. Tak oto leci głos echem od kapliczki do kapliczki, od krzyża do krzyża i razem z wonią kwiatów leci aż do nieba. W ten sposób wszystko "co czuje i co żyje, sławi Maryję".

Najważniejszą modlitwą nabożeństwa majowego jest Litania do Matki Bożej. Słowo "litania" pochodzi z języka greckiego "leitaneia" i oznacza błaganie, prośbę. Litania do Matki Bożej pojawia się na przeł. XIII i XIV w. w kilku różnych wersjach. Spośród nich największą popularność zdobyła Litania Loretańska. Rodzi się pytanie: dlaczego taka nazwa? Litania ta była znana w Loreto już na początku XVI wieku. Tu była śpiewana w czasie poświęcenia ogrodzenia wokół Świętego Domku. Domek ten zbudowany został z kamieni przywiezionych drogą morską z grotty, w której mieszkała Maryja w Nazarecie. Miejsce to stało się ośrodkiem kultu maryjnego. Najbardziej ulubioną modlitwą pielgrzymów stał się błagalny śpiew Litani do Matki Bożej nazwanej Loretańską. Tekst litanii zatwierdził papież Sykstus V w 1587 roku. On też obdarzył jej odmawianie odpustem pełnym. Litanię Loretańską można uznać za jeden z najwspanialszych hymnów ku czci Niepokalanej Maryi. W litanii tej wystawiamy wszystkie cnoty, jakimi Bóg Ją obdarzył.

Początki oddawania czci Maryi w miesiącu maju sięgają wieków średnich. Cześć ta szczególnie rozwinęła się w XVII wieku. W Polsce nabożeństwo majowe przyjęło się w XIX wieku. Wierny lud do Boga zawsze szedł najkrótszą drogą: przez Maryję. Gorąco do Niej się modlił o odwrócenie wszelkiego zła i o pomoc w trudach życia na ziemi.

Ojciec Izidor H. Koźbiał w Modlitewniku błagań pisał: "I znowu nadszedł maj (...), a my pośpieszmy do świątyń, przed obraz czy figurę Bogurodzicy. Przyszliśmy, bo zda się jakaś siła niewidzialna przyciąga nas tutaj w każdym maju. Jakiś dziecienny instynkt rozrzuconego serca i nieutulonej tęsknoty za dobrocią Matki karze nam śpiewać owe przepiękne wezwania Litani Loretańskiej, w której słowach może się weselić i wyplakać nasza skołatana ziemskim wygnaniem dusza; może się ukorzyć, widząc swą nicość i natchnąć nadzieją lepszego jutra i przyznać, iż pod urokiem tego nabożeństwa jakoś nam lżej na duszy, jakoś lepiej się czujemy, jakoś umniejszają się codzienne troski".

Niechaj najpiękniejszy miesiąc w roku, poświęcony Matce Bożej, będzie dla nas zachętą nie tylko do ukwiecania kapliczek i Jej wizerunków, ale przede wszystkim do śpiewania pieśni maryjnych i tej wyjątkowej modlitwy, jaką jest *Litania loretańska*.

Tygodnik Katolicki „Niedziela” ks. Zenon Mońka

W naszej parafii nabożeństwo majowe odprawiane jest codziennie o godz. 17.30.

Kącik poezji

Droga

To nie ta droga, co by miała,
Lecz ju za pó no na powroty
I nie obwiniaj za to losu,
e dał fałszywe ci klejnoty

Po to s przecie rozstaje dróg
By wybra tylko jedn , z dwóch
Przy ka dej piołun i mi ta kwitnie
Przeleci motyl, zata czy zniknie.

Je li s drogi, to kto nimi chodzi
Chrystus lipowy przystan ł, i stoi
Twarz frasośliwa, zatroskana
- To nie ta droga co by miała

Wci pytasz ludzi, mijanych w drodze
Czy nie znale li twych marze mo e
Lecz tylko echo odpowiada
- To nie ta droga co by miała.

Andrzej Tadeusz Macura

*Mieszka i tworzy w Dzięgielowie. Od 11 lat członek „Nad-
olzia”. Ma na swoim koncie wiele utworów, także tekstów pio-
nek. Publikuje w prasie regionalnej. Z jego twórczością zapo-
znać się można na spotkaniach autorskich w Cieszynie.

Elementarz czytającego Pismo Święte

Tych, którzy przymierzają się do prywatnego czytania Pisma Świętego, czy już od jakiegoś czasu rozważają Świętą Księgę, nurtuje wiele pytań. Oto niektóre z nich:

Kto może czytać Pismo Święte?

Bez względu na wiek, historię życia, ogólne wykształcenie, wykonywany zawód, nikt nie powinien bać się codziennie albo przynajmniej w niedzielę czy święto czytać Pismo Święte. Czytać wytrwale i bez zniechęcenia.

Czy potrafimy owocnie je rozważać, nie mając za sobą teologicznych studiów, rozległej i głębokiej wiedzy o Biblii?

Aby prawidłowo i z pożytkiem duchowym czytać i zgłębiać słowo Boże, konieczne jest wsparcie ludzkiego rozumu przez pomoc przychodzącą od Pana Jezusa - łaskę! Bez tego nadprzyrodzonego wsparcia rozum człowieka jest bezsilny. Nie pomoże nawet zbiorowy wysiłek. Z pomocą jednak rozumu i łaski, współdziałających ze sobą zgodnie, każdy poradzi sobie znakomicie. Prawda ta wyraźnie została podana w Ewangelii. Na przykład u św. Łukasza: *Wtedy (Jezus) oświecił ich umysł, aby rozumieli Pisma* (24,45). O łaskę oświecenia należy zabiegać od początku i dbać w trakcie czytania (cdn.) ks. R. Buchinger

GOŚCINNY DOM

Ustroń

z a p r a s z a

Organizujemy kameralne przyjęcia z okazji I Komunii św., Konfirmacji czy różnego rodzaju imprez okolicznościowych.

Gościnny Dom

43-450 Ustroń ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.gosciny.eu

Z życia parafii



• W piątek, 16 kwietnia, w godzinach wieczornych grupa naszych parafian pod opieką duchową ks. Zbigniewa Zachorka wyjechała na tygodniową pielgrzymkę, m.in. do Lourdes.

• W minioną niedzielę, 18 kwietnia, przeżywaliśmy II Niedzielę Biblijną. Z tej okazji był czytany list biskupów, w którym to zachęcali nas do czytania Pisma Świętego. *Bo - jak napisali - każdy, kto czyta Biblię, czerpie codziennie Mądrość, by iść właściwą drogą przez świat, nie ulec fałszywym ideologiom i nie stracić sprzed oczu celu, którym jest Bóg.* Biskupi zachęcali do lektury Pisma Świętego w gronie rodzinnym a zwłaszcza do przybliżania go dzieciom. Z tej okazji zostało też przypomniane, że w naszej parafii istnieją dwa kręgi biblijne. Można wystąpić z inicjatywą tworzenia kolejnych.

• W tym dniu na każdej Mszy św. kolektowali księża. Pieniądze są przeznaczone na remont naszego kościoła.

• Poniedziałkowa wieczorna msza św. była sprawowana w intencji Ojca Świętego Benedykta XVI z okazji V rocznicy jego pontyfikatu.

• W sobotę, 24 kwietnia, o godz. 9³⁰ miała miejsce pierwsza spowiedź dzieci, które 16 maja będą po raz pierwszy w pełni uczestniczyć we Mszy św., przystępując do Komunii św.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

**Apostolstwo Dobrej Śmierci
zaprasza wszystkich członków
i sympatyków
na godzinę różańcową
- we wtorek (27.04) o godz. 17.00**

JUBILACI TYGODNIA

Helena Kubica

Genowefa Dudek
Stanisław Wrzeszcz

Józef Duraj
Helena Mędek

Bolesław Billig
Prakseda Speer

Makaria Hławka
Wanda Milbauer

Krystyna Stawrowska
Karol Cieślak

Teresa Banszel
Kazimiera Tomaszko

**Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki
Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.**



Pontyfikat Benedykta XVI w liczbach

19 kwietnia minęła 5 rocznica wyboru kard. Josepha Ratzingera na papieża, który przybrał imię Benedykt XVI. Oto kilka liczb ilustrujących obecny pontyfikat.

Papież odbył dotychczas 13 podróży zagranicznych, podczas których odwiedził 15 państw (wraz z Autonomią Palestyńską), w tym także Polskę (25-28 maja 2006), a Niemcy dwukrotnie. Po Włoszech podróżował dotychczas 26 razy, łącznie z letnimi wyjazdami w góry. Odwiedził 11 parafii rzymskich.

Podczas 63 beatyfikacji upoważnieni przez papieża przedstawiciele Kościoła ogłosili 774 nowych błogosławionych. Ponad połowie tych obrzędów – 39 - przewodniczył (emerytowany obecnie) prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. José Saraiva Martins, wynosząc na ołtarze 744 osoby, a 11 - jego następcą na tym stanowisku abp Angelo Amato (11 osób). Ponadto 19 czerwca 2005 uroczystości tego rodzaju przewodniczył w Warszawie po raz pierwszy ówczesny prymas Polski kard. Józef Glemp, ogłaszając trzech nowych błogosławionych.

W czasie 6 kanonizacji, którym zawsze przewodniczył osobiście Benedykt XVI, Kościół otrzymał 28 świętych.

Jako szafarz sakramentów Ojciec Święty wyświęcił osobiście podczas 5 obrzędów 106 kapłanów, a podczas dwóch obrzędów (29 IX 2007 i 12 IX 2009) udzielił sakry 11 biskupom (w tym metropolicie lwowskiemu abp. Mieczysławowi Mokrzyckiemu).

Papież Ratzinger mianował dotychczas 14 biskupów polskich (pierwszym był Romuald Kamiński, powołany 8 czerwca 2005 na stanowisko biskupa pomocniczego diecezji ełckiej, a ostatnim, jak dotychczas, Andrzej Jeż, mianowany biskupem pomocniczym w Tarnowie 20 października ub. r.). Ponadto Ojciec Święty mianował 11 Polaków biskupami w innych krajach: Boliwii, Kazachstanie, na Ukrainie, w Brazylii, Argentynie i Republice Południowej Afryki oraz w Kurii Rzymskiej.

Benedykt XVI przyjął 197 polityków: prezydentów, premierów, monarchów, ministrów spraw zagranicznych i szefów największych organizacji międzynarodowych, reprezentujących łącznie 99 państw oraz takie organizacje jak ONZ, FAO, Parlament Europejski, Liga Państw Arabskich i inne. Niektórych z tych polityków przyjmował dwu-, a nawet trzykrotnie. W tej ostatniej grupie był m.in. tragicznie zmarły pod Smoleńskiem prezydent Lech Kaczyński, którego Ojciec Święty przyjmował 26 stycznia 2006, 2 kwietnia 2007 i 18 maja 2008; ponadto on sam podejmował papieża podczas jego pobytu w Polsce w maju 2006 r.

Na dwóch konsystorzach Benedykt XVI włączył w skład Kolegium Kardynalskiego 38 hierarchów, w tym dwóch Polaków: Stanisława Dziwisza i Stanisława Rylko; ponadto zamierzał mianować kardynałem bp. Ignacego Jeża, który jednak zmarł 16 października 2007, w przededniu ogłoszenia tej decyzji.

Papież przewodniczył dotychczas dwóm zgromadzeniom

zwyczajnym Synodu Biskupów: nt. eucharystii (2-23 X 2005) i nt. Pisma Świętego (5-26 X 2008). Ogłosił 3 encykliki: „Deus caritas est” – o miłości Bożej (datowaną 25 XII 2005), „Spe salvi” – o nadziei chrześcijańskiej (30 XI 2007) i „Caritas in veritate” – o miłości w prawdzie (o tematyce społecznej; 29 VI 2009) i 1 adhortację apostolską – „Sacramentum caritatis” – o Eucharystii jako sakramencie miłości (22 II 2007). Ogłosił też hasła i teksty orędzi na 5 Światowych Dni Pokoju, 6 Światowych Dni Młodzieży, 5 Światowych Dni Środków Społecznego Przekazu.

Oryginalnymi inicjatywami duszpasterskimi tego papieża były Rok św. Pawła, trwający od 28 VI 2008 do 29 VI 2009 Rok św. Pawła i trwający obecnie Rok Kapłański (19 VI 2009-19 VI 2010).

W latach 2005-2009 odbyło się łącznie 207 śródowych audiencji ogólnych, a w tych i innych masowych spotkaniach z papieżem (Anioł Pański, Regina Caeli, różne publiczne uroczystości liturgiczne) wzięło udział - według danych watykańskich - prawie 13,4 mln osób z całego świata. (za ekai)

"My, polscy katolicy, przekazujemy Ci, Ojczy Świąty wyrazy solidarności i modlitewnej więzi. Dzielimy ból spowodowany bezprecedensowym atakiem medialnym" - czytamy w liście solidarności do papieża Benedykta XVI, który można podpisać na stronie ekai.pl

Oto jego pełna treść:

Wasza Świątobliwość,

My, polscy katolicy, przekazujemy Ci, Ojczy Świąty wyrazy solidarności i modlitewnej więzi. Dzielimy ból spowodowany bezprecedensowym atakiem medialnym. Insynuacje o ukrywaniu czy tuszowaniu przez Waszą Świątobliwość bolesnych przypadków nadużyć duchowieństwa, traktujemy jako bezpodstawny atak na osobę i godność Następcy św. Piotra. Jesteśmy przekonani, że Kościół jest dziś tak silnie atakowany, gdyż w epoce relatywizmu ma odwagę zło nazywać po imieniu, pozostając punktem oparcia dla setek milionów ludzi.

Zapewniamy o naszej modlitewnej więzi ufając, iż świadectwo prawdy i cierpienia Ojca Świętego ściślej zjednoczy całą wspólnotę wierzących. Wyrażamy nadzieję, że płynący czas pozwoli obiektywnie ocenić wszystko, co uczynił Ojciec Święty dla pełnego ukazania prawdy o dramatach ludzkiego grzechu, także grzechu popełnionego przez duchownych.

Wierzimy w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Grzech jest zdradą Chrystusa i Kościoła, który pomimo ludzkich słabości jest narzędziem Zbawienia. Ujawnione grzechy kapłanów nie zachwieją naszego zaufania do Kościoła - Ciała Chrystusa. Wyrażamy nadzieję, że podejmowane przez Waszą Świątobliwość działania przyczynią się do odrodzenia Kościoła w pełni Bożej prawdy, która zawsze ma charakter wyzwalający.

Zapewniamy o żarliwych modlitwach w intencji Waszej Świątobliwości, przekazując z serca płynące gratulacje z okazji 5. rocznicy wyboru na Stolicę św. Piotra.

*W imieniu zespołu KAI
Marcin Przeciszewski, o. Stanisław Tasiemski OP*

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl